Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Udział klasy robotniczej w dochodzie społecznym

Nr. 300 (5444) WARSZAWA, SRODA 23 SIERPNIA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P. K. O. 175

Cena numeru 20 groszy

Gdańsk — prowincją niemiecką

Wiedeńska „Arbeiterzeitung" przyniosła przed kilku dniami korespondencję z Gdańska, zawierającą następujące fakty:

Codziennie odbywają się **aresztowania**, codziennie ludzie o przekonaniach demokratycznych i postępowych dostają się z błahych powodów **do więzienia**. Wystarczy jakaś krytyka partji hitlerowskiej — nie rządu! — by na **miesiąc czy dwa pójść do więzienia**, chociaż konstytucja poręcza każdemu obywatelowi prawo swobodnego wyrażania swych myśli.

Przed wyborami do Volkstagu (sejmu) w dn. 28 maja, w których 50 % ludności głosowało przeciw rządom hitlerowskim, oświadczył kierownik partji hitlerowskiej w Gdańsku **Forster** komisarzowi Ligi Narodów **Rostingowi**, że w razie zwycięstwa, hitlerowcy nie zamierzają tworzyć własnej policji pomocniczej. Mimo to w aresztowaniach i rewizjach biorą udział **szturmowcy hitlerowscy**, a w nocy spotyka się na całym terenie Wolnego Miasta **patrole hitlerowskie**.

Jedno z rozporządzeń nakazuje szturmowcom i policji salutowanie. Urzędników obowiązuje jak w Niemczech, hitlerowskie pozdrowienie.

Ponieważ właściwym władcą Gdańska jest **poseł do Reichstagu Rzeszy Forster**, więc stopniowo wszystkie zarządzenia i ustawy Hitlerji wprowadza się w Gdańsku. Jedna z ustaw zasługuje na szczególną uwagę. Opiewa ona: Kto przez ubliżające wyrażanie się o ministrze sąsiedniego państwa naraża na szwank dobre stosunki z tem państwem, podlega karze więzienia. W ten sposób ma być uniemożliwiona krytyka gospodarki hitlerowskiej w Niemczech.

Stworzony przez hitlerowców ochotniczy oddział pracy jest niczem innem jak **pruską szkołą podoficerską**. Roboty żadnej tam nie wykonywa się, lecz odbywają się wyłącznie ćwiczenia. Tak np. w nieczynnej cegielni w Zopotach urządzono koszary hitlerowskie, „ochotniczą pracę" i szkołę dla kierowników. Stale tam ćwiczą do godzin nocnych, śpiewa się **pieśni przeciw Polsce**, przyczem pałkami wybija się takt.

Cały upiór hitlerowski w Gdańsku nie jest więc niczem innem jak **wojskiem niemieckiem, które w chwili stosownej połączy się z wojskiem po drugiej stronie granicy.**

W jednem z rozporządzeń żąda się od policjantów salutowania przed sztandarami hitlerowskiemi.

Z dnia na dzień pokazuje się coraz wyraźniej, że nazwa Wolne Miasto Gdańsk jest ironją i **że Gdańskiem w rzeczywistości rządzi Berlin.**

* * *

Fakty powyższe są tak wymowne, że nie potrzebują komentarza. Bieg wydarzeń w Gdańsku od chwili zwycięstwa hitlerowców jest taki, jaki przepowiadaliśmy zgóry i jaki łatwo było przewidzieć.

Ale to co się dzieje w Gadńsku woła o **pomstę na świat cały**. Podczas gdy o Austrji, prowokowanej bezczelnie przez hitleryzm, wszyscy piszą i mówią, a mocarstwa interwenjują w Berlinie, to o Gdańsku jest cicho, **nikt się nie interesuje grzybem hitlerowskim**, pożerającym ten skrawek Europy, a skąd pewnego dnia buchnąć może na Europę pożar, wzniecony przez fachowych podpalaczy berlińskich, a jakiego dzieje jeszcze nie widziały.

Jesteśmy zdania, że to co robią dotąd mocarstwa w obronie Austrji, jest niewystarczające, jest raczej zabawką, niż odparciem zamachu. Ale jak w takim razie nazwać milczenie i bezczynność w sprawie Gdańska?!

A Gdańsk jest pod względem prawnym w sytuacji o wiele korzystniejszej, niż Austrja. Gdańsk znajduje się pod ochroną Ligi Narodów, w której rej wodzą przecież te same mocarstwa, które interwenjowały w Berlinie w sprawie Austrji i które są odpowiedzialne przed całym światem za to, co się dzieje w Gdańsku.

A dzieją się tam rzeczy potworne, rządy hitlerowców są tam **jednem pasmem bezprawi i gwałtów**; tymczasem Liga Narodów, pod której opieką znajduje się konstytucja gdańska, toleruje to wszystko, komisarz Ligi p. **Rosting** zamyka na wszystko oczy i pozwala hulać bestji hitlerowskiej, ba! wdaje się nawet w układy z „komisarzem" hitlerowskim, odkomenderowanym z Berlina, obywatelem niemieckim **Forsterem!** Ochrona i opieka Ligi Narodów **zawiodła na całej linji!**

A zawiodła nie dlatego, że **nie mogła** spełnić swych zobowiązań, lecz dlatego, **że nie chciała.** Gdańsk nie jest Japonją, wobec której bezsiłę Ligi można jeszcze tłumaczyć wielu względami natury objektywnej. Bezczynność Ligi w sprawie Gdańska, o ile Liga, **póki jeszcze czas**, nie zaniecha swej dotychczasowej postawy, **przypieczętuje los Ligi Narodów!**

Gdańsk staje się ostatnią próbą wartości i potrzeby Ligi Narodów w obecnej jej postaci.

Ale oprócz sfinksowej postawy Ligi Narodów zadziwia tu tajemnicze zachowanie się Polski. Pamiętamy, jaki hałas powstał przed laty z okazji polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku. Omal do wojny nie doszło z powodu tych skrzynek. Lecz oto Gdańsk zamienił się w jeden obóz wojskowy **przeciw Polsce.** Nawet pismo niemieckie, przeciwne rozwiązaniu sprawy gdańskiej przez Traktat Wersalski, stwierdza, że w Gdańsku hitlerowskim **mobilizuje się siła wojskowa przeciw Polsce,** że Gdańsk obecny jest przybudówką militarną Niemiec, **odnogą odwetu hitlerowskiego,** a Polska nietylko pobłażliwie traktuje ten stan rzeczy, nietylko słowa protestu nie zgłasza, lecz przeciwnie jakby była wielce zadowolona z tego wszystkiego. Wizytę przedstawicieli senatu gdańskiego traktuje się jako początek nowej ery w stosunkach polsko-gdańskich; zaprasza się do Polski młodzież hitlerowską z Gdańska; rokowania polsko-gdańskie, w których hitlerowcy dla zamydlenia oczu Polsce i światu, pójdą może na duże ustępstwa dla Polski, bierze się za objaw dobrej woli hitleryzmu wobec Polski. Jakieś niepojęte zaślepienie padło na „sanację", niepojęte nawet ze stanowiska sympatji do faszyzmu niemieckiego.

A Polska reprezentuje Gdańsk w polityce zagranicznej. Hitlerowcy sprytnie wyzyskują ten moment. By sparaliżować prawa Polski w Gdańsku na tym punkcie, udają — do czasu! — lojalnych sąsiadów Polski, spragnionych współpracy z nią i pokoju.

A przecież to, co się dzieje w Gdańsku **jest pogwałceniem praw Polski.** Tworzenie z Gdańska obozu wojskowego, przeznaczonego w przyszłości do walki z Polską, jest chyba dość wyraźnem działaniem na szkodę Polski.

Przekazanie całej polityki Gdańska w ręce Berlina **narusza bezpośrednio** prawa Polski do reprezentowania Gdańska nazewnątrz.

A na to wszystko — żadnego echa, żadnej akcji!

Już wielki czas położyć kres tej niesamowitej grze! Dość tej kabały hitleryzmu gdańskiego! Gdańsk może być a przeto i musi być pierwszy uwolniony od okupacji hitlerowskiej!

(jmb.)

Polska wyprawa polarna

wraca do kraju po rocznym pobycie pod biegunem

Dr. inż. **Lugeon**, dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego i przewodniczący polskiej narodowej komisji roku polarnego 1932/33 otrzymał od członków wyprawy wiadomość, że wyprawa, przebywająca na Wyspie Niedźwiedziej od 13 miesięcy, **opuściła wyspę i po burzliwej podróży morskiej przybyła w dniu wczorajszym szczęśliwie do Tromsoe.**

W Tromsoe zatrzymają się członkowie ekspedycji kilka dni dla wyregulowania atmoradjografu, który pod opieką rządu norweskiego będzie czynny nadal, gdyż okazał się nadzwyczaj pomocny dla przewidywania burz i wydawania ostrzeżeń dla rybaków norweskich, przebywających na połowie na Oceanie Lodowatym. Tem samem nauka polska odda rządowi norweskiemu przysługę i choć w części wywdzięczy się za nadzwyczajną gościnność, z jaką spotkała się nasza wyprawa na ziemi norweskiej.

Po przybyciu członków wyprawy do kraju i złożeniu materjału obserwacyjnego, P. I. M. przystąpi natychmiast do opracowania, aby jaknajprędzej podać wyniki wyprawy do wiadomości świata naukowego.

Dyrektor Instytutu Meteorologicznego otrzymał od uniwersytetu madryckiego zaproszenie do wygłoszenia odczytu o pracach polskiej wyprawy polarnej na Wyspie Niedźwiedziej oraz o pracach i badaniach z dziedziny elektryczności atmosferycznej, przeprowadzanych w obserwatorjum aerologicznem P. I. M. w Jabłonnie.

Dr. inż. **J. Lugeon** uda się do Madrytu z początkiem października, aby przedstawić działalność P. I. M. w tym kierunku oraz osiągnięte wyniki naukowe.

Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna

W dalszym ciągu konferencji Międzynarodówki Socjalistycznej przemawiał b. naczelny redaktor „Avanti" dzisiejszy emigrant polityczny tow. **Nenni.**

Polemizował on z delegatem francuskim tow. **Deatem** w sprawie stosunku Międzynarodówki do klasy średniej, domagając się zwołania konferencji przedstawicieli Międzynarodówki Socjalistycznej z reprezentantami Międzynarodówki komunistycznej w celu ewentualnego uzgodnienia frontu walki. **Nenni** zarzucił socjalnej demokracji niemieckiej, iż dla obrony demokracji poświęciła zdobycze socjalne.

Redaktor „Vorwaerts'u" tow. **Stampfer** w ostry sposób zaprotestował przeciwko tym, jak się wyraził, insynuacjom Nenni'ego. (PAT).

Po rozmowie dwuch premjerów

POTRÓJNA GRA MUSSOLINIEGO.

Prasa angielska wykazuje żywe zainteresowanie przebiegiem rozmów w Riccione pomiędzy **Mussolinim a Dollfussem.**

Organ Labour Party **„Daily Herald"** zamieszcza sprawozdanie swego korespondenta rzymskiego, który twierdzi jakoby b. minister spraw zagranicznych sir Austin **Chamberlain,** bawiący obecnie na wywczasach we Włoszech, otrzymał od rządu angielskiego misję polityczną. Misja ta miałaby polegać na skłonieniu **Mussoliniego** do utworzenia wspólnego frontu Anglji, Francji i Włoch **przeciwko Niemcom.**

Zdaniem korespondenta, w kołach Małej Ententy panuje **zaniepokojenie** z powodu rozmów w Riccione. **Mussolini** gra potrójną grę.

Przedewszystkiem przeciwstawia się on przekazaniu sprawy zatargu austrjacko - niemieckiego Lidze Narodów, po drugie utrzymuje w dalszym ciągu przyjazne stosunki z Niemcami, a po trzecie umacnia stanowisko Włoch w Europie środkowo - wschodniej, aby w ten sposób zrównoważyć wpływy Francji na półwyspie Bałkańskim. Dziennik socjalistyczny kończy swoje wywody pytaniem, **jak długo rządy Anglji i Francji będą tolerowały podobną komedję.**

HITLER DĄŻY DO WSKRZESZENIA IMPERJUM RZYMSKIEGO

„Echo de Paris" omawiając rozmowy włosko - austrjackie podkreśla, że istotnym celem polityki niemieckiej jest przywrócenie dawnego **Imperjum rzymskiego narodu niemieckiego,** któreby obejmowało wszystkie ziemie, zamieszkane przez Niemców. **Mussolini** wyzyskuje sprawę Anschlussu dla swej własnej gry politycznej, zachowując sobie swobodę działania. Sprawa Anschlussu służy mu jako pretekst do podziału wpływów w Europie środkowej. Inne dzienniki francuskie wyrażają się również w sposób krytyczny o polityce Mussoliniego.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

„Kreuzzeitung" w korespondencji z Paryża pisze, iż głosy prasy francuskiej o „wydarzeniach w Riccione" wskazują, że do porozumienia francusko-włoskiego jest jeszcze bardzo daleko, oraz że kwestja austrjacka stanowi tylko próbę sił pomiędzy Francją i Włochami.

Wbrew głosom, wypowiadającym się za nowym krokiem dyplomatycznym w Berlinie i za przygotowaniem „pomocy finansowej" dla Austrji, **Mussolini** dąży, zdaniem dziennika, do zakrojonej na wielką miarę sanacji stosunków, do czego, według doniesień z Rzymu, przyczynić się ma oprócz zawarcia włosko-austrjackiego traktatu handlowego również rewizja traktatów i pewne ulgi wojskowe.

Inne dzienniki wykazują naogół zdezorjentowanie. Podkreślają one brak dotychczas ścisłych informacyj o przebiegu rozmów w Riccione lub mówią wyraźnie o „zagadce".

„Local Anzeiger" i „Deutsche Ztg." nazywają stanowisko Francji w sprawie Austrji manewrem, mającym na celu odwrócenie uwagi od kwestji rozbrojeniowej.

Henderson kandyduje

Henderson wyznaczony został jako kandydat Partji Pracy w okręgu Clay Cross, gdzie wkrótce odbędą się wybory uzupełniające po śmierci pos. **Duncana,** również członka partji pracy. O mandat powyższy ubiegać się będzie także kandydat konserwatystów i komunista.

Sowiecki lot do stratosfery

W Leningradzie odbyły się badania psychotechniczne uczestników lotu do stratosfery: **Fedosenki, Usyskina i Wasenki.** Start nastąpi z okolic Moskwy w końcu sierpnia lub w początkach września.

Olbrzymia Katastrofa

pociągu wiozącego transport wojska

Z Szanghaju donoszą, że na południowo-chińskiej linji kolejowej wydarzyła się w prowincji **Kiang-Si,** pomiędzy miejscowością **Kiking i Kuling, straszna katastrofa.**

Pociąg, wiozący oddział wojska na front walki z kantońską armją komunistyczną, wykoleił się, przyczem zginęło **60 oficerów i 200 żołnierzy.**

Dwa przednie wagony stoczyły się z nasypu do rzeki Siao, kilka dalszych wagonów zostało zdruzgotanych.

Oficerowie i żołnierze, znajdujący się w końcowych wagonach pociągu, zorganizowali akcję ratunkową, która jednak okazała się bezskuteczną.

Urzędnicy kolei, pełniący służbę przy zwrotnicach, zostali aresztowani pod zarzutem rozmyślnego spowodowania katastrofy.

4-ch z pośród nich rozstrzelano na miejscu.

Władze chińskie przypuszczają, że katastrofa była dziełem zamachu.

Na froncie pracy

STRAJK W CEGIELNI W PŁASZOWIE.

W poniedziałek wybuchł strajk robotników w płaszowskiej fabryce cegieł i dachówek. Strajk objął wszystkich ro**botników w tej cegielni w liczbie 180** osób. Dwanaście dni temu wniósł Związek robotników budowlanych pisma do przemysłowców cegielnianych z żądaniem zwołania konferencji, celem uregulowania warunków pracy i płacy. Właściciele cegielni zbyli te pisma milczeniem.

Robotnicy cegielni **Ehrenpreisa** w odpowiedzi na pismo Związku otrzymali od dyrektora cegielni wypowiedzenie i zapowiedź jeszcze **obniżenia głodowych płac,** jakie tam zarabiają.

W poniedziałek rano udał się imieniem robotników sekretarz Związku robotników budowlanych do dyrektora z zapytaniem, kiedy firma zwoła konferencję. P. Pelikant oświadczył, że sam jest tylko dyrektorem i nie może dać odpowiedzi, aż porozumie się ze swoim szefem. Na zwróconą uwagę, iż od odpowiedzi uzależnione jest stanowisko robotników, którzy domagają się strajku, dyr. Pelikant odpowiedział, iż p. Ehrenpreisa nie będzie budził. Na takie lekceważenie swoich postulatów robotnicy odpowiedzieli strajkiem.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU.

Onegdaj odbyła się konferencja między strajkującymi robotnikami cegielni **Reisfelda** ma Młynku, koło Łodzi, a przedsiębiorcą, na której uzgodnione zostały warunki płacy i w rezultacie robotnicy postanowili po tygodniowym strajku podjąć pracę.

ZAOSTRZENIE STRAJKU BUDOWLANEGO W ŁODZI.

Onegdaj w Łodzi odbyło się zebranie strajkujących robotników przemysłu budowlanego, a mianowicie: murarzy, cieśli, malarzy, strycharzy i t. p.

Sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu strajku złożyli członkowie komisji strajkowej, którzy podkreślili, iż wszelkie zabiegi i starania komisji nie odniosły rezultatów, albowiem przedsiębiorcy w dalszym ciągu uchylają się od zawarcia zbiorowej umowy.

Komisja proponuje zebranym, aby powzięli uchwałę o zwrócenie się do włókniarzy i innych o składanie ofiar na rzecz strajkujących robotników budowlanych.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, podczas której okazało się, iż na kilkunastu budowlach prowadzone są roboty przez samych przedsiębiorców, którzy do pomocy wynajęli niewykwalifikowanych robotników, a niektóre roboty prowadzone są przez łamistrajków.

Mówcy domagali się wyłonienia specjalnej komisji, któraby pracujących skłoniła do przyłączenia się do strajku. Postanowiono wydelegować kilku członków do miarodajnych czynników, aby te skłoniły przedsiębiorców do wzięcia udziału we wspólnej konferencji.

Po tej dyskusji zebrani powzięli uchwałę, mocą której strajk został zaostrzony.

NIE CHCĄ PRÓŻNOWAĆ.

(Telefonem z Tarnowa).

W dniu 5 lipca zakończył się strajk robotników miejskich, w którym robotnicy uzyskali pewne polepszenie warunków pracy. Jednak już po siedmiu tygodniach pracy na nowych warunkach magistrat zwolnił wszystkich robotników w liczbie około 450 z dniem 19 b. m. Robotnicy uchwalili wypowiedzenia nie przyjąć do wiadomości i w poniedziałek wszyscy stawili się do pracy, którą w normalny sposób wykonywali.

Robotnicy z pośród siebie wybrali dozorców, którzy kontrolują pracę.

Robotnicy zapowiadają, że w sobotę po normalnie przepracowanym tygodniu zgłoszą się do magistratu o wypłatę zarobków

Tow. Stanisław Chudzik

Z szeregów kolejarzy zorganizowanych wyrwała śmierć jednego z najruchliwszych i najdzielniejszych działaczy.

Tow. Stanisław *Chudzik,* emeryt kolejowy, Prezes Zarządu Okręgowego Z. Z. K. w Krakowie i członek Zarządu Gł. Związku — zmarł nagle dn. 21 b. m.

Tow. *Chudzik,* b. kierownik pociągów, jeszcze za młodszych lat sympatyzował z ruchem klasowym, wyróżniając się z pośród swego otoczenia inteligencją, powagą swych poglądów i wrażliwością na ideały społeczne.

Ceniąc jego zalety zorganizowani jego koledzy powołali go w r. 1920 do fachowej sekcji konduktorów, gdzie odrazu rozwinął żywą działalność organizacyjną. Gdy w r. 1921 tow. *Grylowski* został powołany na sekretarza generalnego Z. Z. K., w jego miejsce ś. p. tow. *Chudzik* wybranym został na Prezesa Zarządu Okręgowego Z. Z. K. w Krakowie, który to mandat wykonywał z wielkim pożytkiem dla Związku.

Miarą uznania i zaufania, jakie przez swą pracę organizacyjną i swe zalety osobiste zdobył sobie tow. *Chudzik* jest fakt, że od r. 1921 kiedy doroczny zjazd delegatów kół okręgu krakowskiego wybierał go jednomyślnie Prezesem Okręgu. Również mandat członka Zarządu Gł. piastował tow. *Chudzik* przez szereg lat aż do ostatnich chwil.

Mandaty swe pojmował *Chudzik* nie jako zaszczyt tylko, ale jako twardy obowiązek, który też spełniał z całą ofiarnością, oddając mu cały wolny od służby czas, tocząc często z administracją — zwłaszcza za czasów rozpoczęcia się „sanacji" w kolejnictwie — ostre utarczki w obronie praw pracowniczych i stawiąc mężnie czoło, wszystkim szykanom i trudnościom, jakich „usanowana" administracja nie szczędziła ruchowi klasowemu. Przed ok. 2 laty został zemerytowany i już w zupełności oddał się na usługi organizacji.

Jako tęgi mówca b. chętnie słuchany był na zgromadzeniach i zapraszany przez Koła prowincjonalne na zgromadzenia, które — mimo słabego zdrowia — chętnie obsługiwał, objeżdżając nietylko okręg krakowski ale całą nawet Polskę. To też śmierć jego stanowi wielki dla organizacji uszczerbek. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 24 b. m.

Cześć pamięci dzielnego Towarzysza!

Irlandja w walce z faszyzmem

Rychłe rozwiązanie „niebieskich koszul"

Sytuacja **polityczna** w Irlandji jest w wysokim stopniu **naprężona.**

Oczekiwane jest ukazanie się rozporządzenia rządu **de Valery,** rozwiązującego organizację **„niebieskich koszul".**

Zarządzenie to ma być wydane wskutek niezastosowania się generała **O'Duffy,** do poprzedniego zakazu władz irlandzkich odbywania parad, pochodów i zebrań pod gołem niebem.

Niedzielne manifestacje **„niebieskich koszul"** odbyły się w przeszło 100 miejscowościach.

Sfery rządowe uważają je za prowokację i obawiają się dalszego wzrostu wpływów organizacji **„niebieskich koszul".**

W państwie więzień i obozów koncentracyjnych

ZJAZD HITLEROWCÓW W NORYMBERDZE

Przygotowania do zjazdu hitlerowców w Norymberdze, który ma się odbyć w końcu b. m., zakrojone są na wielką skalę.

Organizatorzy zjazdu liczą się z przybyciem około pół miljona uczestników, którzy przybyć mają 340 pociągami specjalnemi. Projektowane jest wybudowanie olbrzymiego obozowiska, zawierającego 75 wielkich namiotów i wielką ilość mniejszych.

Dotychczas zgłosiło swój udział 1500 przedstawicieli prasy. Na wszystkich placach miasta ustawione będą głośniki i megafony, przez które transmitowany będzie przebieg manifestacyj zjazdowych.

OBŁAWA NA BEZROBOTNYCH

W **Essen** policja dokonała wielkiej obławy na zarobkujących bezrobotnych. Aresztowano 455 osób, które, pomimo, iż posiadały pracę lub prowadziły handel, pobierały zasiłki.

Podobne obławy mają być powtórzone w najbliższych dniach. Urząd pracy w **Kassel** wydał równocześnie zarządzenia, mocą którego podawanie fałszywych danych o zatrudnieniu przez pobierających zasiłki karane będzie internowaniem w obozach koncentracyjnych.

NIEMCY GROŻĄ BOJKOTEM DANJI

Ostatni numer wielkiego dziennika duńskiego **„Politiken"** został w Niemczech skonfiskowany.

Z chwilą przybycia na lotnisko w Tempelhofie samolotu z transportem tego czasopisma, policja zasekwestrowała całą przesyłkę.

Dzienniki niemieckie motywują to zarządzenie ukazaniem się w **„Politiken"** szeregu artykułów antyniemieckich, napisanych przez Żydów, i grożą, iż w razie kontynuowania tej kampanji przez największy dziennik duński Niemcy przestaną zupełnie kupować produkty duńskie.

Tajne zbrojenia Niemiec

Tygodnik angielski **„Sundnay Referee"** zamieszcza rewelacje o tajnych zbrojeniach niemieckich, omawiając szczegółowo przystosowanie niemieckiego przemysłu chemicznego do celów wojennych.

Według relacji pisma, **szereg najpoważniejszych niemieckich zakładów chemicznych pracuje dniem i nocą przy fabrykacji olbrzymich ilości nowego gazu niezwykle zabójczego, wynalezionego w ostatnim czasie przez chemików niemieckich.** Plan niemieckiego sztabu generalnego polega na **skombinowaniu broni chemicznej z potężną flotą powietrzną,** zdolną w przeciągu kilku godzin przelecieć i zniszczyć Belgję.

Omawiając stan liczebny niemieckich sił zbrojnych, stwierdza „Sundnay Referee", że w tej chwili mają Niemcy **1.000.000 ludzi pod bronią.** Stutysięczna regularna armja niemiecka jest tak przygotowana, że może stworzyć doskonałe kadry dla 2 do 3 miljonów żołnierza nowo zaciągniętego.

Strajk francuskich transportowców

Blokada statków na Sekwanie

Na francuskich wodnych drogach komunikacyjnych trwa od kilku dni strajk.

Ruch statków na **Sekwanie** i jej dopływach oraz na licznych kanałach, głównie w północnej części Francji, został

całkowicie wstrzymany.

W ciągu nocy dzisiejszej udało się strajkującym, mimo dozoru policji i żandarmerji oraz oddziałów marynarki,

zablokować Sekwanę

w dolnym jej biegu. Wpoprzek rzeki ustawiono w potrójnych rzędach kilkadziesiąt kryp, berlinek i łodzi.

Przeciw strajkującym zmobilizowano oddziały straży ogniowej, która wczoraj wieczorem oblała załogę blokujących łodzi strumieniami zimnej wody, **co jednak nie odniosło żadnego skutku.**

Strajkujący domagają się, między innemi,

zniesienia nocnych przejazdów statków i łodzi,

ustalenia maksymalnego czasu pracy, nie przekraczającego 10 godzin dziennie, oraz wydania szeregu zarządzeń, mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa komunikacji na francuskich drogach wodnych.

Nie przeszkadzać!

Sekretarz jednego ze związków metalowych na niemieckim G. Śląsku zwrócił się do kierownika niemieckiego okręgowego związku metalowców na G. Śląsku z prośbą, aby wypowiedział się w sprawie nowego cennika, co do którego toczą się już układy. Na to otrzymał odpowiedź:

„Jesteśmy obecnie zajęci przebudową organizacji. Proszę nam nie przeszkadzać **układami cennikowemi".**

Odpowiedź krótka, ale dosadna.

Położenie Żydów w Niemczech

Sekretarjat Niemieckiej Ligi Praw Człowieka w Pradze złożył obradującemu w mieście tem Kongresowi Sjonistycznemu opracowany przez siebie memorjał pod tytułem: „Położenie Żydów w Niemczech". Memorjał ten obok wszystkich ustaw, zarządzeń, dekretów oraz uchwał prywatnych organizacyj, skierowanych przeciw Żydom, zawiera opis wykroczeń i wstrząsających faktów, stanowiąc cenny dokument o położeniu Żydów w Niemczech pod rządami Hitlera.

Egzemplarze memorjału można sprowadzać po przesłaniu 3 koron czeskich pod adresem: „Demokratyczne biuro opieki nad zbiegami", Praga, Am Graben 27.

Więzienie za niewyraźną receptę

narazie w Norwegji

Na całym świecie poeci i lekarze znani są z tego, że piszą nieczytelnie. Znana jest anegdota o nadesłanym do pewnej redakcji wierszu, którego żaden zecer nie mógł przeczytać. Ponieważ aptekarze znani są z tego, że odcyfrowują najniewyraźniejsze recepty, wiersz posłano do apteki. Aptekarz kazał chłopcu zatrzymać się i w niespełna 10 minut wydał mu lekarstwo.

Rząd norweski, aby zapobiec zdarzającym się pomyłkom wskutek nieczytelnego pisma lekarza, wydał zarządzenie, że recepty mają być pisane wyraźnie i podpisane imieniem i nazwiskiem lekarza. Za nieczytelną receptę grozi więzienie.

Poetów narazie rząd norweski nie ruszył. Niewyraźnie napisany poemat lub oda niczyjemu życiu nie zagraża.

Obrońcy rzekomych podpalaczy Reichstagu

Podaliśmy przed kilkoma dniami nazwiska trzech obrońców z urzędu w sprawie o podpalenie gmachu Reichstagu Wiadomość tę należy uzupełnić tem, że wszyscy trzej są to obrońcy w sprawach cywilnych i żaden z nich w poważniejszym procesie nigdy nie występował. Jedyną kwalifikacją, która zdecydowała o ich nominacji, jest to, że wszyscy ci trzej adwokaci stoją blisko partji hitlerowskiej.

Pomnik dla „bohatera"

Hitlerowcy potrafią w sposób wyrafinowany nietylko fizyczne cierpienia sprawiać swoim przeciwnikom, lecz tak ze moralne katusze.

W słynnym obozie koncentracyjnym w Dachau zmusili politycznych więźniów do wzniesienia własnemi rękami pomnika „bohaterowi" hitlerowskich Niemiec Horstowi Wesselowi.

Strach przed miłością do „wodza"

W Niemczech wydano zarządzenie, aby szturmowców zawczasu nie zawiadamiać, czy i kiedy „wódz" będzie przemawiał na ich zgromadzenich. Jeżeli do tej wiadomości dodamy, iż w słynnych koszarach przy ul. Papego w Berlinie przygotowano cele dla opornych szurmowców, to możemy mieć pojęcie o stosunkach i wzajemnem zaufaniu w obozie **Hitlera.**

Śpiączka

Z Waszyngtonu donoszą, że w Saint Louis w stanie Missouri wybuchła epidemja śpiączki. Dotychczas zanotowano przeszło 100 wypadków w tem 11 śmiertelnych.

Niemiecki uniwersytet na emigracji

Dyrektor nowej Szkoły dla Badania Kwestyj Społecznych, dr. Alwin **Johnsohn,** zawiadomił prasę, iż w dniu 1 października w Nowym Jorku zostanie otwarty niemiecki uniwersytet. Cały wydział składa się z 14 profesorów, którzy wyemigrowali z Niemiec. Profesorowie, których Johnsohn sprowadzi do Ameryki, będą wykładali w nowym instytucie o polityce socjalnej. Niemiecka szkoła polityczna na emigracji jest pomyślana, jako **protest przeciw polityce hitlerowskiej.** M. in. wykładać będą na emigracji profesorowie: **Lederer** (Berlin), **Kantorowicz** (Hamburg) i **Feiler** (Królewiec).

Opłaty od żarówek elektrycznych

na Fundusz Pracy

Minister. skarbu wyjaśniło, że nie należy pobierać opłaty w wysokości 15 proc. od wystawionego rachunku od lamp kwarcowych, rentgenowskich, lamp radjowych odbiorczych, nadawczych i prostowniczych, jak również od jakichkolwiek części składowych żarówek elektrycznych.

Natomiast opłacie powyższej podlegają lampki elektryczne, a także żarówki do kieszonkowych lampek elektrycznych żarówki rowerowe, samochodowe i t. p. Zwolnienie lamp kwarcowych, rentgenowskich i radjowych od opłaty tłomaczy się tem, że nie służą one do celów oświetleniowych w ścisłem tego słowa znaczeniu. (Press).

P. Bartel w Warszawie

Wczoraj bawił w Warszawie b. prezes Rady Ministrów, prof. dr. Kazimierz Bartel. Jak się dowiaduje agencja „Press", przyjęty był prof. Bartel na audjencji u p. Prezydenta Rzplitej.

„Humor" brukowca

Wychodzący w Warszawie brukowiec „5-a rano" znalazł sobie odpowiedni temat do „dowcipów". Tematem do dowcipów brukowca są codzienne tragedje bezrobotnych, dobrowolnie odchodzących od życia.

„Dowcip" zamieszczony przez ten z przeproszeniem dziennik brzmi, jak następuje:

— Proszę cjanku potasu?

— Ile?

— Na jednego wątłego bezrobotnego!

Radzimy „dowcip" powyższy w następujący sposób przerobić:

— Proszę oleju?

— Ile?

— Na jednego durnego piszczyka gazetowego!

Hallo! Hallo! Już w sobotę o godz. 17 na boisku Skry w Warszawie

Sensacyjny mecz Polska — Austrja

o robotnicze mistrzostwo Europy

Legenda „radosnej twórczości"

a rzeczywista rzeczywistość Polski Pracy

O udziale klasy robotniczej w dochodzie społecznym Polski

Parę „tłustych" lat dobrej konjunktury, oglądanych dziś z perspektywy kilku chudych lat normalnej polskiej nędzy, nabiera — w miarę pogłębiania się kryzysu —— coraz więcej cech mitycznych... Tylko patrzeć, a wokół tych lat urośnie istotnie druga legenda!

Badając rzeczywistość naszą z tego okresu, człek w głowę zachodzi, skąd mogła powstać tego rodzaju fama? Kto ukuł, kto rzucił tę mityczną wersję o wyjątkowym dobrobycie „wszystkich warstw społecznych" w minionym okresie dwóch, trzech lat „radosnej twórczości"?

Boć rzeczywistość polska wcale tego nie potwierdza.

I kto miał odwagę nawoływać potem do „zaciskania pasa"? Komu było tak dobrze? Kto w Polsce, w masie swej, jako klasa społeczna — miał na czem ów pas zaciskać!..

Jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska, że garść ludzi sytych potrafiła narzucić, wmówić miljonom notorycznie głodnych — swoje stany, swoje odczucia, ba — swoje własne wyrzuty sumienia!

Bo przypomnijmy sobie okres strajku górników angielskich! Okres ten wspominamy dziś jako „dobre czasy". Tymczasem!...

Trzeba stwierdzić, że badania nad ścisłem odtworzeniem rzeczywistości naszej zwolna, opornie, ale jednak posuwają się wciąż naprzód. Tu przyczynek, tam przyczynek, ówdzie jakaś ankieta, jeszcze gdzieindziej konkurs i gdyby w rezultacie ktoś pokusił się o zlepienie tych skrawków w jedną wspólną całość, otrzymalibyśmy obraz zgoła rozpaczliwy.

Chodzi o sytuację klasy pracującej w Polsce.

Mamy do zanotowania pojawienie się nowego, bardzo cennego przyczynka z tej dziedziny. Wyszła praca, po raz pierwszy w naszej literaturze ekonomicznej, określająca udział klasy robotniczej w dochodzie społecznym Polski *).

Rewelacyjne liczby! Nie poraz już pierwszy rzeczywistość polska okazuje się groźniejszą od najpesymistyczniejszych przewidywań teoretycznych.

Kwestja tak zw. dochodu społecznego, a zwłaszcza udziału poszczególnych klas społecznych w tym dochodzie, coraz bardziej poczyna interesować opinję publiczną. Z większą tu bowiem niż gdziekolwiek indziej jaskrawością, zarysowują się kontrasty, potwornie wybujałe różnice w skali uczestniczenia poszczególnych klas społecznych w zyskach, ba — w całym procesie obrotu dóbr i wartości, jaki się na ziemiach Polski odbywa.

Atoli liczby podawane czytelnikowi bez dość obszernego komentarza, nie zilustrowane porównaniem, nierzucone zwłaszcza na szersze, ogólniejsze tło — w dużej mierze chybiają swego celu. Stają się zrozumiałe dla niewielkiej garści fachowców mających możność porównywania i zestawiania tych danych z innemi, pokrewnemi. Przeciętny czytelnik widzi tylko mało mówiący skrawek. Jest to bodaj wada większości naszych wydawnictw ekonomicznych, dotyczących tego doniosłego problemu — pracy...

Od powyższego braku nie jest, niestety, wolna i omawiana praca *Jana Derengowskiego*, wydana przez Instytut Spraw Społecznych.

Co przeciętnemu czytelnikowi np. powie najważniejsza w pracy J. Derengowskiego cyfra 737.830 tysięcy złotych, wyrażająca całkowitą sumę zarobków robotników przemysłowych w Polsce w roku 1932?...

Nic, lub prawie nic. Tymczasem, gdyby nawiązać tą rewelacyjną zresztą — podkreślam — liczbę do wyników wcześniej już osiągniętych na polu obliczania dochodów poszczególnych warstw społecznych, otrzymalibyśmy efekt, jak reflektorem rozświetlający mgliste ciemności, w jakich dotąd toną te kwestje.

Sprobujemy tego dowieść. Tu, w krótkim, dzienikarskim artykule.

Rok temu, w jednem z wydawnictw Głównego Urzędu Statystycznego, w „Kwartalniku Statystycznym" ukazała się ciekawa praca dr. *Bohdana Dederki*, po raz pierwszy szacująca „dochód społeczny Polski".

Praca ta, publikowana w wydawnictwie urzędowem przez cenionego ekonomistę nie została nigdzie i przez żadne powagi naukowe zakwestjonowana. Mamy więc wszelkie prawo wyniki tam otrzymane uważać za prawdziwe. Otóż dr. B. Dederko udział przemysłu w dochodzie społecznym Polski określił w latach 1928 — 29 na sumę 3.904.5 miljonów złotych...

Jan Derengowski, również na podstawie danych zbieranych przez G. U. S., oblicza zarobki robotników przemysłowych w tymże czasie na złotych 1.503.5 miljonów, względnie (dla roku 1929) na 1.645.9 miljonów...

Czyż nie rewelacyjny wynik!

Na dochód społeczny z przemysłu składa się, jak wiadomo, czysty zysk przedsiębiorcy plus zarobki osób, zatrudnionych przy produkcji. Okazuje się więc, że *zarobki robotników* w dochodzie społecznym z *przemysłu* stanowią stosunkowo nikłą część, stanowią zaledwo

niespełna 40 procent.

Cała reszta, astronomiczna cyfra 2 miljardów i 400 miljonów złotych pozostaje, jako czysty zysk przedsiębiorców, oraz zarobki personelu administracyjnego przedsiębiorstw. zarobki, a jaka pozostaje na wyłącz- w przemyśle dotąd nawet zgrubsza obliczone jeszcze nie zostały. Na tropie niejako do tego obliczenia jest już sam Instytut Spraw Społecznych **), nietrudne więc już zapewne byłoby określenie, jaką część w tej sumie 2.4 miljardów złotych stanowią owe zarobki a jaka pozostaje na wyłączny, czysty zysk kapitalistów.

Bezwarunkowo, zestawienie powyższe nie rości sobie pretensji do naukowej ścisłości. Porównywane wielkości w swych składowych elementach są — być może — nawet niewspółmierne; niezdefinjowane ostatecznie jest samo pojęcie „dochodu społecznego"... Zrozumiałe jest przecież, że tych kwestyj tu wyczerpać nie sposób.

Natomiast *trzeba* tu wskazać i podkreślić kwestje inne.

Mianowicie: 1) jak stosunkowo łatwo jest dać w jednem opracowaniu obraz mniej więcej wyczerpujący całokształt danego zagadnienia, a co zatem idzie — obraz wydobywający na światło dzienne najistotniejsze cechy tego zagadnienia,

oraz 2) wskazać na bodaj jedyną drogę określenia zysków kapitału, jako całości, a dalej stosunku tych zysków do zarobków miljonowej prawie klasy pracującej w Polsce.

Podwójne bilanse spółek akcyjnych kapitały na gruby procent „pożyczane" własnym przedsiębiorstwom, bajeczne „pensje" wypłacane „zatrudnionym" we własnych przedsiębiorstwach dyrektorom i ich krewniakom, machinacje kartelowe—wszystko to uniemożliwia bezapelacyjnie określenie faktycznej rentowności „naszego przemysłu". O te trudności rozbiły się w dużej mierze nawet dobrze zasadniczo postawione badania Komisji Ankietowej z przed sześciu lat.

Tymczasem omawiana praca J. Derengowskiego stwierdza niezbicie, że całkowity zarobek klasy robotniczej w Polsce w okresie najlepszej konjunktury, to zn. w roku 1929 wyniósł 1.645.9 miljonów złotych, w roku zaś 1932 spadł aż do 737.8 miljonów... Że zatem całoroczny dochód robotnika czynnego przy produkcji wyniósł w roku 1929 — 2.108 złotych, w roku zaś 1932 spadł do złotych 986, Że więc na każdego członka rodziny robotniczej wypadało w „tłustym" roku 1929 aż 821 złotych rocznego dochodu, a w roku ubiegłym nawet tylko 384...

I proszę tu „zaciskać pasa!"

Ostatni przyczynek, wydany przez Instytut Spraw Społecznych należy powitać z całem uznaniem.

Wskazał on, mimowoli może, kto mógł i kto w dalszym ciągu może w Polsce zaciskać pasa, lecz go.. nie zaciska,

oraz dowiódł i zilustrował całkiem dobitnie, kto w najbardziej nawet „radosnym" roku dobrej konjunktury pasa tego nie miał na czem zaciskać, lecz go zaciskał i wciąż jeszcze zaciciska...

Tad. Jankowski.

*) *Jan Derengowski, Próba szacunku dodów robotniczych z pracy w przemyśle 1928 — 1932.* Wyd. Instytutu Spraw Społecznych W-wa 1933, str. 28.

**) Patrz: T. Czajkowski i J. Derengowski. Bezrobocie pracowników umysłowych w Polsce 1927 — 1932. Wyd. Inst. Spraw Społ. W-wa 1933.

Małpowanie małp

Wielbiciele **Mussoliniego,** adoratorzy **Hitlera,** czciciele generała **O'Duffy** i wogóle wszyscy gloryfikatorzy bata, twierdzą, że demokracja i wolność przeżyły się, należą do bezpowrotnej przeszłości, a przyszłość należy do faszyzmu, do systemu dyktatorskiego.

Otóż w niedzielnym **„Kurjerze Warszawskim"** znajdujemy opis życia resusów w warszawskim ogrodzie zoologicznym. Resusy to jedna z odmian małp i one właśnie wprowadziły u siebie system rządów dyktatorskich.

Gdyby nauka dowodziła, że małpy wywodzą się z ludzi, to możnaby zgodzić się z faszystami, że system dyktatorski oznacza pewien postęp, krok naprzód. Ale **Darwin** i wszyscy jego następcy utrzymują, że nie małpa od człowieka, lecz człowiek od małpy pochodzi i dlatego słusznem jest twierdzenie, że wprowadzenie do społeczności ludzkiej małpiego systemu dyktatorskiego jest cofaniem się wstecz i powrotem do stanu dzikości.

A oto, czytamy w „Kurjerze Warszawskim" o życiu resusów:

„Między godzinami jedzenia toczy się życie pełne zdarzeń. Zwykle jakaś silniejsza indywidualność nadaje mu ton i charakter. Ni z tego, ni z owego wybija się na plan pierwszy dyktator, większa, silniejsza małpa, która żelazną ręką trzyma inne. Coprawda zamachy stanu są częste, jakiś nierozważny krok darowanie jakiejś samowoli detronizuje władcę w mgnieniu oka. Wtedy na arenę występuje inny.

Obecnie jest to tęgi, mocny i złośliwy „Hipek", któremu nie wróżą dłuższej władzy, ponieważ dzieli ją z ładną samiczką, której zdaje się ulegać całkowicie. „A ona nie jest pewna!" — mówi dozorca.

Narazie para ta tyranizuje całą gromadę. „Hipek" upaja się przewagą. Ma fantazję absolutnego władcy. Nigdy nie wiadomo, kiedy i za co jakiś mały Resusik dostanie po głowie. Jedzenia nie wolno nikomu dotknąć, póki „Hipek" nie wybierze sobie najlepszego, spać nie wolno na nagrzanym od słońca murku, jeśli on sobie to miejsce upatrzył — despotycznym ruchem ręki wyraziście tłumaczy, że jest pierwszy i biada temu, kto się sprzeciwi. Nawet do spraw najzupełniej prywatnych się wtrąca. Niech tylko jakaś para małżeńska zbyt głośno się kłóci, „Hipek" zjawia się momentalnie i oboje awanturnicy dostają po porządnym klapsie, a widzowie też klapsy, tak pedagogicznie, na wszelki wypadek".

Czyż nie jest to faszyzm wśród małp? „Nawet do spraw najzupełniej prywatnych się wtrąca", taki Hipek, małpi „Führer", wódz, duce! A widzowie też klapsy od Hipka dostają, pedagogicznie, na wszelki wypadek. Niekoniecznie trzeba zawinić w systemie dyktatorskim ażeby otrzymać klapsa.

Hipek czy Hitler — dyktatorzy są do siebie podobni.

x. y. z.

Przegląd prasy

ZBYT DOBRE, ABY BYŁO PRAWDZIWE.

W **„Głosie Narodu"** czytamy:

„W sferach sądowych coraz uporczywiej krążą pogłoski o zniesieniu postępowania doraźnego. Nastąpić to ma od 1 października b. r., przyczem — według obiegających pogłosek — zniesienie sądów doraźnych zbiegłoby się ze zmianą na stanowisku ministra".

ECHA ZJAZDU LEGJONISTÓW.

Szopka, jaką urządzono pod nazwą **Zjazdu Legjonistów,** na którym legjoniści stanowili znikomy procent, wywołuje zastrzeżenia nawet w „sanacyjnym" obozie. **„Kolejarz",** organ „sanacyjnego" **Centralnego Związku Zaw. Pracowników Kolejowych** dochodzi do wniosku wprawdzie spóźnionego, niemniej słusznego:

„Zjazdy legjonowe coraz mniej stają się „legjonowemi" w całem tego słowa znaczeniu i z każdym rokiem przybywa i narasta coraz to nowa warstwa „braci legjonowej" z legjonami i czynem legjonowym nie mającej nic wspólnego".

W związku z tem pismo wysuwa pobożne życzenie:

„na Zjazdach Legjonistów odróżniać należy uczestników i gości, przyczem **goście muszą być gośćmi, gdyż na podstawie obserwacji z ostatniego Zjazdu** możnaby sądzić, że jest wprost przeciwnie".

Ale p. **Sławek** nie zgodzi się na zadosyćuczynienie temu życzeniu. Gdyby Zjazdy Legjonistów były prawdziwemi Zjazdami — mogłyby się stać one niewygodne dla kierowników rządzącego obozu. Mogliby na nich **usłyszeć parę słów gorzkiej prawdy. Lepiej więc** organizować z pompą **„U legunów husia, siusia",** niż prawdziwe Zjazdy.

POLSKI KANDYDAT DO NAGRODY NOBLA.

P. **Cat** w **„Słowie Wileńskiem"** usiłuje naśladować dowcipnego publicystę angielskiego, którego głos cytowaliśmy wczoraj, a który proponował przyznanie pokojowej nagrody **Nobla Hitlerowi** za to, że ten rozwiał wszelkie w świecie złudzenia co do pokojowości polityki niemieckiej.

P. **Cat** wysuwa inną kandydaturę, oczywista znowu ironicznie, i to kandydaturę swego przyjaciela politycznego, b. min. gen. **Neugebauera.** Czem zdaniem p. **Cata** zasłużył gen. **Neugebauer** na to pokojowe odznaczenie? Oto zainicjował i wprowadził osławiony w Polsce fundusz drogowy, którego skutki według danych **Min. Komunikacji,** przedstawiają się jak następuje:

„Ilość autobusów w całym kraju spadła w ciągu 1932 r. z 3,055 do 2,545, a ilość autobusów w ruchu wynosiła 2,170. Długość dróg bitych i gruntowych, po których utrzymywana jest komunikacja autobusowa, zmniejszyła się z 24.900 klm. do 22,150 klm., a to z powodu pogarszającego się stanu dróg.

Liczba linij autobusowych spadła w tym samym czasie z 1,410 do 1,193; ilość autobuso - kilometrów na dobę spadła z 287,340 klm. do 235,610 klm.".

Obok spadku liczby autobusów, nastąpił jeszcze bodaj że większy spadek liczby aut prywatnych, za które właściciele nie chcą płacić wygórowanego haraczu.

W związku z tem „Słowo" pisze:

„Nie ulega wątpliwości, że zmniejszenie rozporządzalnej siły motorowej w kraju obniża obronność państwa".

Wobec czego p. **Cat** proponuje:

„Słyszeliśmy o różnych pogłoskach nadania pokojowej nagrody Nobla. Hendersonowska konferencja genewska się nie udała, więc Henderson jej nie otrzyma. Może spróbować wysunąć kandydaturę inicjatora naszego funduszu drogowego. Ten Nobelowski komitet, to Szwedzi, a Szwedzi to przyjaciele Niemiec, kto wie, może się do tej inicjatywy ustosunkują... objektywnie".

Oczywista, że to są żarty i że nie naszą rzeczą jest troszczyć się na temat wpływu zmniejszającej się liczby pojazdów motorowych na obronność państwa.

Niemniej prawdą jest, że **Fundusz Drogowy,** o czem przestrzegaliśmy w Sejmie nietylko pogorszył i tak fatalną komunikację w kraju spowodował bezrobocie wśród szoferów, zmniejszył spożycie benzyny i smarów, pogorszył stan naszych dróg, ale podkopał wogóle byt przemysłu automobilowego w Polsce. Kupno nowych automobili skurczyło się w Polsce do minimum, a liczba zamkniętych przedsiębiorstw i fabryk, czy warsztatów samochodowych jest zastraszająca. Nie pozostaje to bez wpływu na wzrost bezrobocia.

CORAZ DALEJ.

W swych pomysłach, mających na celu odsunięcie społeczeństwa od wszelkiego wpływu na bieg spraw państwowych „sanacja" idzie coraz dalej, a jej organa prasowe prześcigają się we wzajemnej licytacji.

Już pomysł rządów krzyżowej elity nie wystarcza. **„Kurjer Wileński"** pewne zagadnienia życia państwowego chciałby usunąć z pod wpływu i kontroli reprezentacji parlamentarnych, powołanych nawet w myśl projektów sanacyjnych:

„Nie przesądzając szczegółów kodyfikacyjnych przyszłej konstytucji, stwierdzamy: Polityka zagraniczna państwa i wojsko muszą być wolne od oddziaływania na nie wpływów politycznych reprezentacyj parlamentarnych. Rząd w tych podwalinowych dla bytu państwa dziedzinach musi mieć swobodę ruchów i możność decyzji, by konsekwentnie stać na straży dobra całości".

W sprawach wojska i polityki zagranicznej już nietylko społeczeństwo, ale nawet „etlita" nie ma mieć nic do powiedzenia. Decydować o wszystkiem ma wszechwładny i wszechwiedzący rząd, a właściwie „czynnik miarodajny".

S-ek.

Interwencja Zw. Zaw. Prac. Komunalnych w sprawie pracowników Grodna i Krakowa

Onegdaj odbyła się u dyr. Departamentu Samorządowego p. **Żbikowskiego** w Ministerjum Spraw Wewnętrznych konferencja w sprawie czasu pracy w wydziale VIII (Akcyzy) Magistratu m. Krakowa, oraz w sprawie emerytów Magistratu m. Grodna.

Związek Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce reprezentowali tow. tow. **Kurowski i Haupa** z Warszawy, oraz tow. tow. **Jankowski, Przekupień** i inni z Krakowa.

Przedstawiciele Związku zakomunikowali Ministerjum, że Magistrat m. Krakowa, powołując się na statut austrjacki z r. 1887, zaprowadził w wydziale akcyz 12 godzinny dzień pracy, z przerwą po pierwszych 6 godzinach pracy, jakkolwiek pracownicy ci podlegają w zasadzie ustawie o 8-mio godzinnym dniu pracy, że Magistrat m. Grodna już od przeszło 3-ch lat nie wydał emerytom dokumentów, dotyczących ich uprawnień emerytalnych.

P. **Żbikowski** po dłuższej dyskusji na wyżej wymienione tematy oświadczył, że w wystąpieniu Związku upatruje słuszności i przyrzekł obydwie sprawy załatwić zgodnie ze sprawiedliwością w ciągu miesiąca września b. r.

Pozatem delegaci domagali się zniesienia opłat na rzecz Funduszu Pracy od robotników zatrudnionych na robotach publicznych. W sprawie tej odesłał p. Żbikowski delegację do Prezydjum Rady Ministrów.

Znaczki pocztowe u listonoszy

Wkrótce ukaże się zarządzenie Minister. poczt, mocą którego listonosze będą przy odbiorze listów mogła nazywać znaczków pocztowych, aby publiczność przy obiorze listów mogła nabywać znaczki pocztowe bez udawania się do urzędów pocztowych. (Press).

Komunikacja telefoniczna między Polską a Turcją

Począwszy od dnia 1 września r. b. zaprowadzona zostanie komunikacja telefoniczna między Polską a Turcją. Ruch telefoniczny będzie utrzymywany narazie z Istambułem, Ankarą i Edirne.

(Press).

Świat w zdarzeniach

Depesze—Telefony—Wiadomości radjowe

ODKRYCIE NIEZNANYCH WYSP POLARNYCH

Sowiecka ekspedycja polarna pod kierownictwem prof. **Wiesego,** odbywająca podróż na łamaczu lodów **„Lidow"** odgryła w pobliżu Wysp Samotności na Oceanie Północnym 3 nieznane dotychczas wyspy polarne na 75 st. 55 min. szerokości północnej i 81 st. 50 min. długości wschodniej.

Wyspy zostały nazwane: **„Izwiestia" „Instytut Arktyczny".**

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA

Młody lotnik szybowcowy nazwiskiem **Engl** w czasie lotu nad przełęczą Geisberg uległ śmiertelnemu wypadkowi. Odbywał on od dłuższego czasu ewolucje na wysokości 400 metrów. W pewnej chwili stało się widocznem, że pilot przestał panować nad aparatem i że stara się bezskutecznie wylądować. Wobec późnej pory i panujących ciemności starano się za pomocą rakiet ułatwić mu lądowanie. O godz. 1-ej po północy, po parogodzinnem manewrowaniu, aparat spadł z wysokości paruset metrów, przyczem w czasie uapdku jedno ze skrzydeł oberwało się. Ciężko ranny lonik zmarł przed odwiezieniem do szpiala.

NIEZWYKŁY WYPADEK

W czasie młócki zboża w pobliżu Kiszyniowa zdarzył się straszny wypadek. Lokomobila, poruszająca młockarnię, eksplodowała z niewiadomej przyczyny, Ośmiu parobków, zatrudnionych przy młócce zostało rozerwanych w kawałki. Ośmiu innych doznało ciężkich obrażeń.

BESTJALSKA ZEMSTA

W Czubrowicach pow. olkuskiego niejaki Jan **Redel** z zemsty poderżnął gardło sołtysowi wsi — **Izdebskiemu.** Na krzyk napadniętego wpadł do lokalu szwagier Redla **Mosur,** któremu Redel również poderżnął gardło. Ciężko rannego **Mosura** przewieziono do szpitala w Krakowie. Izdebski zaś zmarł. Sprawca został ujęty i przekazany władzom sądowym.

KATASTOFALNY POŻAR W PIOTRKOWSKIEM

We wsi Alinów, gminy Łąkowa, wybuchł pożar, który w szybkiem tempie zaczął się rozszerzać. Spłonęły dwa domy mieszkalne, 3 stodoły, 5 obór, oraz żywy i martwy inwentarz. Ogień przeniósł się następnie do sąsiedniej wsi Mokracz, gdzie spłonęło 5 domów, 8 stodół, 7 obór, inwentarz żywy i martwy oraz tegoroczne zbiory.

ARESZTOWANIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW

Policja wpadła na trop szajki przemytników, którzy od dłuższego czasu uprawiali na większą skalę przemyt futer z Niemiec do Polski. Przemytnicy sprzedawali za pośrednictwem szajki agentów w Sosnowcu i Będzinie futra po cenach niższych od rynkowych, wskutek czego kupcy tutejsi ponieśli znaczne straty. W wyniku dochodzenia i rewizyj władze skonfiskowały kilkadziesiąt futer i aresztowały 12 przemytników.

Międzynarodowa Komisja Prawników,

która ma wyjaśnić sprawę podpalenia Reichstagu

Z Bazylei donoszą, że skład międzynarodowej komisji prawników, mającej zbadać sprawę podpalenia Reichstagu, jest następujący: **Wielka Brytanja** — D. N. Pritt; **Stany Zjednoczone** — Artur Garfield Hays, Clarence Darrow; **Belgja** — Vermeylen; **Danja**—dr. Wald Huid; **Hiszpanja** — Prof. Luis Jemonoz de Asun-Madrid; **Francja** — Gaston Bergery, de Moro-Giafferi, **Włochy** — Francesso Nitti; **Holandja** — dr. Barkei Nort; **Szwecja** — dr. Branting; **Szwajcarja** — dr. Johanes Huber.

Aresztowania w Gdańsku

Władze gdańskie zarządziły aresztt. zw. „ochronny" w stosunku do następujących osób: robotnika Ant. **Dąbrowskiego,** obywatela polskiego za wzniesienie okrzyków antyhitlerowskich w obecności członków bojówki hitlerowskiej, dalej w stosunku do przywódcy socjalistów gdańskich posła **Brilla,** wypuszczonego w tych dniach na mocy orzeczenia Sądu Najwyższego z aresztu sądowego, matki posła komunistycznego **Langnau'a** i wreszcie szofera Jana **Patzkego,** u którego znaleziono aparat do powielania.

Otwarcie Konferencji Międzynar. Socjalistycznej

W poniedziałek przed południem nastąpiło w Paryżu otwarcie konferencji Międzynarodówki Socjalistycznej, w obecności ponad 150 delegatów rozmaitych narodowości. Zgromadzenie zagaił sekretarz generalny tow. **Adler,** który scharakteryzował działalność Międzynarodówki, twierdząc, że **taktyka socjalistów w rozmaitych krajach musiała przyjąć różne formy, w zależności od wewnętrznej sytuacji politycznej danego kraju.**

Zdaniem mówcy

popieranie demokracji przez socjalistów kończyło się zazwyczaj dla nich niekorzystnie.

Poruszając nieporozumienie wśród socjalistów francuskich, **Adler** domagał się opracowania ogólnego programu socjalistycznego i podkreślił, iż klasie robotniczej

mniej trzeba nacjonalizmu, a więcej marksizmu.

Następnie zabrał głos tow. **Vandervelde,** w charakterze przedstawiciela Belgji. Dużą część swego przemówienia poświęcił on **stosunkowi nacjonalizmu do Socjalizmu. Vandervelde** zaleca

bojkot towarów niemieckich

uważając, iż należy **Hitlera** i jego zwolenników traktować jak

„wściekłe psy"

znajdujące się poza prawem.

Wystawy i Muzea

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI, **(Królewska 13). Wystawa p. t. „Sztuka i Turystyka".**

ZACHĘTA (Plac Małachowskiego 3). **„Żołnierz i koń w sztuce polskiej".**

PAŁAC W WILANOWIE. **Wystawa pamiątek po Sobieskim otwarta cały dzień.**

Dollfuss jest zadowolony

W poniedziałek wrócił do Austrji kanclerz **Dollfuss.**

„Politische Korrespondenz" donosi, iż kanclerz Dollfuss oświadczył, że jest niezwykle zadowolony z rezultatów swej podróży do Włoch, przyczem podkreślił niezwykłą serdeczność, jaka przejawiła się w jego rozmowach z **Mussolinim.** Kanclerz **Dollfuss** przekonał się w czasie tych rozmów, że **Mussolini jest gorącym zwolennikiem istnienia i rozwoju wolnej i niezależnej Austrji.** Wieczorne wydanie **„Extrablatt"** zamieszcza inormacje z kół miarodajnych,iż pod względem politycznym dała wizyta **Dollfussa** nowe dowody wielkiego zainteresowania Włoch niezależnością Austrji.

Groza eksmisji mieszkaniowych w cyfrach

W czasie od 1 lipca do 19 sierpnia do wydziału opieki społecznej zarządu miejskiego wpłynęły podania o przydział mieszkań w schroniskach dla bezdomnych od 108 rodzin, z których 54 rodziny, złożone z 252 osób zostały już wyeksmitowane i przebywały na dziedzińcach, strychach, w piwnicach etc., a część pod gołem niebem na terenie schroniska na Annopolu. Reszcie tych rodzin grozi w najbliższy czasie eksmisja.

Ogółem do 1 lipca w wydziale opieki społecznej było zarejestrowanych 938 tego rodzaju rodzin, złożonych z 3.292 osób. Łącznie z wyżej podanemi zarejestrowanemi po 1 lipca, stanowi to 992 rodziny, składające się z 4.175 osób.

Katastrofa staje się coraz większa, ale nic nie słychać o obniżeniu komornego i wstrzymania eksmisji.

Owydanie krwawego Prezydenta Kuby

Z Hawany donoszą, że rząd kubański zamierza zwrócić się do rządu angielskiego o wydanie byłego prezydenta **Machado** oraz kilku wyższych urzędników poprzedniego rządu, którzy schronili się na terytorjum angielskie na wyspy Bahama. Były minister spraw wewnętrznych dr. **Zubizareeta,** który uchodził za głównego doradcę prezydenta **Machado** został aresztowany.

Zona Gandhiego została zwolniona

Z Bombaju donoszą, że żona **Gandhiego,** która 9 b. m. skazana została na 6 miesięcy więzienia, oupściła mury więzienia, zwolniona przed terminem, aby mogła pielęgnować swego męża, przebywającego w lecznicy w Poonie. **Mahatma Ganbi,** który wczoraj w południe kończy szósty dzień głodówki, przebył ostatnią noc dobrze, jednakże lekarze stwierdzają postępujący szybko spadek jego sił.

Zajścia w Okuniewie przed sądem

Robotnicy fabryki dykty Klejmana w Okuniewie nie otrzymywali wypłaty rzekomo — jakto tłumaczył zarząd fabryki — **z tego powodu, iż kontroler ministerjalny inż. Wojciech Chrzan zwracał do ponownej obróbki 30 procent dostarczanej dykty.**

W dniu 18 października r. ub. doszło na tem tle do zajść w fabryce, w czasie których **robotnicy wzbruzeni, iż kotroler zwracał do ponownej obróbki dobrą dyktę** i że z jego winy nie otrzymują wypłaty — **wznosili okrzyki „za łeb go i do Narwi".** Do wykonania groźby jednakże nie doszło.

Oskarżony o opdburzanie — **Erich Wagner — stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym, który oskarżonego uniewinnił z braku dowodów podburzania.**

XVIII Kongres Sjonistyczny

W poniedziałek wieczorem otwarte zostały w Pradze obrady XVIII Międzynarodowego Kongresu Sjonistycznego Organizacja sjonistyczna liczy w chwili obecnej na całym świecie około 800.000 członków z czego na Polskę przypada 355.000. W wyborach delegatów na obecny Kongres brało udział około 650.000 osób, w Polsce 351 000. Ogółem przybyło na Kongres 520 delegatów z 47 krajów, z czego na Polskę przypada 131 delegatów.

Podział partyjny delegatów kongresowych przedstawia się. jak następuje:

1) *Połączona lewica* (Liga pracującej Palestyny) 135 delegatów (polskich 54), 2) *Ogólni sjoniści* — 80 delegatów, 3) *Sjoniści rewizjoniści* (Żabotyński) — 46 del. 4) *Grupa ortodoksyjna* (Mizrachi) — 40 delegat. 5) *Fronda grupy Żabotyńskiego* (grupa Grossmanna) — 6 del 7) *Grupa radykalnych sjoonistów* (Grünbaum) — 11 del.

Program kongresu obejmuje zagadnienia wyłącznie palestyńskie. Jedynym wyjątkiem gdzie poruszona ma być kwestja sytuacji i stosunków żydowskich w innem państwie, będzie kwestja żydów w Rzeszy.

Pokwitowania

Staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Oddział *w Myszkowie,* w dniu 30.VII na ulicach Myszkowa odbywała się kwesta publiczna. Całkowity dochód w sumie zł. 23 gr. 54 przeznaczony został na cele kulturalno - oświatowe T. U. R.

Wyrok w procesie członka O.W.P.

W procesie członka OWP Jarońskiego, który został osakrżony o nielegalne przechowywanie broni — **Sąd Okręgowy wydał wczoraj wyrok skazzjący Jarońskiego na 2 lata aresztu z zawieszeniem na 2 lata.**

WESOŁY KĄCIK

NA OKRĘCIE.

Dama: — Panie kapitanie, co radzi mi pan robić, gdy zapadnę na morską chorobę?

Kapitan okrętu: — Teraz, proszę pani, przedwcześnie o tem mówić. Gdy pani zachoruje, to już pani sama będzie wiedziała co robić.

U FRENOLOGA.

— Pański guz na ciemieniu dowodzi, że pan ma wielkie zdolności muzyczne.

— Tak jest, panie profesorze, guz ten nabiłem sobie, padając na fortepian.

DAWID WOLSZTAJN

Samobójca

(Nowela psychoanalityczna)

2)

Tak więc Teodora opuściła poezja jego romantycznych myśli, a wspomnienia prozaicznych niepowodzeń i codziennych drobnych zawodów kąsały jego zbolałe serce. Och! Gdyby go spotkało jakieś straszliwe niebezpieczeństwo, gdyby burza rozszalała na morzu, a on kierował okrętem... Gromkim głosem wydaje rozkazy, ze stężałą twarzą i twardem spojrzeniem patrzy nieustraszenie w oczy niebezpieczeństwu, walcząc bohatersko... Oto stoi na pokładzie, a wiatr huczy mu w uszach, oślepiające błyskawice rozprawają niebo i rozlegają się wielokrotne gromy. A on stoi niewzruszony, bohaterski, olbrzymi...

Ocknął się z marzenia i westchnął. Było to westchnienie człowieka, którego dławi codzienność, którego przywaliła prozaiczność życia i nie pozwala mu unieść głowy. Bo wiedział, że mimo wszystko trzeba będzie jednak jutro pójść do szkoły, trzeba bęzie z podręcznika wybrać zadanie i kazać jednemu z uczniów rozwiązać je na tablicy, polecając mu pisać możliwie wysoko, aby cała klasa mogła widzieć. I wiedział, że uczniowie znów będą hałasowali, a on będzie musiał ich uspokajać, i ta sama codzienna plama słoneczna, która go już od miesiąca prześladuje, rozpostrze się i tym razem na obdrapanej ścianie, i znowu będzie świergotał jakiś ptak... A potem będzie duża pauza, i trzeba będzie wypić herbatę w towarzystwie kolegów i koleżanek, a potem znów będzie dzwonek, i lekcja, dzwonek, i pauza... Szare życie.

I tak już będzie do wakacyj letnich; a potem lato; nudne, beznadziejnie długie lato. Gorące dnie, ciężkie powietrze, zwykła codzienna rzeczywistość bez zmian.

Znów wspomniał Marję. Przypominał sobie długie wieczory zimowe. które z nią spędzał, kiedy chętnie słuchała jego wyznań miłosnych, zerkając nań jednem okiem z pod pochylonego czoła. Pozwalała mu mówić, bywała wzruszona... I czytali razem, pili herbatę, rozmawiali o rzeczach ubocznych, siedząc blisko siebie na kanapie.

A teraz to wszystko się skończyło. Skończyło się nagle, choć od dłuższego już czasu Marja dawała mu uczuć swoje niezadowolenie z jego częstych odwiedzin, witała go bez uśmiechu i żegnała chłodno. A jednak zdawało mu się, że wczoraj jeszcze było szczęście, a dziś go opuściło.

Ocknął się z zamyślenia, przebył tor kolejowy, rozciągający się nieopodal jego mieszkania, i wolnym krokiem zbliżał się do domu. Uniósł głowę i rozejrzał się dookoła. Była jasna noc, wiał lekki wiatr, przynoszący woń dalekich pól; była cisza, panował spokój, na niebie migotały gwiazdy.

Wszedłszy do pokoju, postanowił nie zapalać światła. Przeczuwał, że ciemności ukryją przed nim wiele szczegółów życia cdziennego. Stał chwilę przy drzwiach i przez okno patrzył na nasyp kolejowy. Zieleń rozlała się na jego zboczu: gwiazdy odbijały się zielono w trawie zmoczonej wieczorną rosą.

Teodor podszedł do okna, ostrożnie omijając stolik, stojący po drodze.

Otworzył okno, wiew wiosny wdarł się do pokoju. Powrócił błogi smutek.

Tak, Marja jest dobra. „Znajdziesz lepszą ode mnie — powiedziała. — Ona cię pokocha i będziesz szczęśliwy". „Jesteś jeszcze młody — mówiła Marja. — Czeka ciebie wiele szczęścia w życiu".

Tak, Teodor będzie szczęśliwy. Nie będzie już więcej przychodził do Marji, nie! Będzie żył samotnie, znosząc z godnością swój ból. Pewnego dnia ona powróci do niego, a on ją przyjmie z otwartemi ramionami. Ona powie: „Teodorze, wybacz mi, zgrzeszyłam względem ciebie". A on uśmiechnie się dobrotliwie, weźmie ją łagodnie za rękę i przyciągnie do siebie. Powie jej: „Zapomnijmy o tem, co było. Teraz będziemy wiedli nowe życie. Kocham ciebie, Marjo! Patrz, jaki piękny jest świat! Chodź, Marjo, napijemy się herbaty". Teodor uczuł suchość w gardle. Chciałby się napić herbaty, ale wie, że gdyby nastawił maszynkę naftową, prysnąłby natychmiast ten stan rozmarzenia, w jakim się znajduje teraz. Przełknął ślinę i pozostał przy oknie. Zdało mu się nagle, że widzi Marję, która stoi przed nim, a on całuje jej dłoń. „Nie przychodź już więcej — mówi Marja, — w ten sposób łatwiej ci przyjdzie o mnie zapomnieć". A mówiąc tak, ma tyle cierpienia w twarzy, przełyka razporaz ślinę, a u nasady szyi robi jej się dołeczek i tyle dobroci ma Marja w swej twarzy.

...Więc pociesza go Marja, siedząc na jego łóżku, a on jest chory. Marja pieści go, gładząc mu włosy, a on przymyka oczy i słyszy jej głos. „Śpij, Teodorze. Ja nie odejdę, będę tak przy tobie siedziała. I nigdy cię już nie opuszczę..." „Jestem chory" — pomyślał Teodor, i ręką dotknął czoła. Przeniknął go dreszcz, przez okno powiało chłodem. Rozległ się szum, który powoli zamieniał się w potężniejący wciąż, nieprzerwany huk. I przebiegł ciężko długi pociąg, kołami wybijając takt. Zamknął okno, odwrócił się i szedł do drzwi, przy których znajdował się kontakt elektryczny. Uderzył nagle kolanem w stojący po drodze stolik, posypały się na podłogę zeszyty, Teodor uczuł ból. Stęknął, potarł ręką obolałe miejsce i podszedł, kulejąc, do drzwi. Pokręcił kontakt, pokój zajaśniał światłem. Ból w nodze dokuczał mu silnie. Zebrał rozrzucone zeszyty i ułożył na stole. Wziął do ręki jeden z nich i zaczął przeglądać zadanie. Ale wnet odłożył zeszyt. Nie mógł teraz pracować. Ból w nodze dokuczał wciąż.

Kulejąc, przeszedł się kilkakrotnie po pokoju. Podszedł do łóżka, stał chwilę, poczem rzucił się na nie, twarzą przywarł do poduszki. Serce miał ściśnięte przepełnione goryczą. Och! gdyby mógł teraz zapłakać! Uniósł głowę i wzrok wlepił w jeden punkt na przeciwległej ścianie. Patrzył z natężeniem. Myślał o Marji, o tem, że jest opuszczony i samotny, że życie jest beznadziejnie ciężkie, że praca nauczyciela jest żmudna i niewdzięczna, że jest mu źle i nie będzie nigdy lepiej...

Zmęczone oczy powoli zapełniły się łzami, poprzez łzy patrzył Teodor na stos zeszytów, bezładnie leżący na stole... Rękę przycisnął do oczu, przyśpieszył oddech, zaczął jęczeć cicho... Napróżno! nie mógł płakać.

Rękami podparł głowę, oparł łokcie na kolanach, i poprzez łzy zwolna wysychające patrzył na przeciwległą ścianę. Potem zaczął trzeć ręką czoło, pięścią uderzał w potłuczone kolano, aż poczuł ostry nieznośny ból. Wstał, przymknął oczy i zaczął chodzić po pokoju, ale powieki nie przywarły szczelnie i przez szparę Teodor patrzył, uważając, aby się znów nie uderzyć o sprzęt. Chodził coraz szybciej, stanął przy ścianie i zaczął w nią bić pięścią. Poczuł wzmagający się wciąż ból. Przywarł czołem do ściany, zagryzł wargi do bólu... Nagle odwrócił się, rozwarł oczy i roześmiał się głośno, zgrzytliwie. Śmiech urwał się. Teodor podszedł do lustra, przyjrzał się swemu odbiciu i wyrzekł głośno :

— Nie osiwiałem.

(Dok. nast.)

Zwycięstwo robotników budowlanych w Brześciu n/B.

Haniebna rola Z.Z.Z.

Sezon budowlany w Brześciu n/B. rozpoczynający się z wielkiem opóźnieniem w drugiej połowie lipca, zaznaczył się nadmiernym wyzyskiem robotników, którym przedsiębiorcy, a mianowicie: firmy **R. Plesner** z Kielc, M. **Krzywda-Sienicki** z Lublina, E. **Borawski** z Białej Podleskiej i I. **Mostowlański** z Brześcia płacili tak niskie stawki, że nie mogło być mowy aby robotnicy mogli zaopatrzyć się na okres zimowy i wczesnej wiosny. Biorąc zaś pod uwagę, krótkość sezonu budowlanego co nie zapewni robotnikom prawa do zasiłków z F. B. — sytuacja robotników budowlanych stawała się naprawdę tragiczna, toteż, po wyczerpaniu wszelkich dróg ku polubownemu załatwieniu sprawy płac, robotnicy postanowili poprzeć swoje żądania **strajkiem**, powierzając kierownictwo akcji **Centr. Zw. Rob. Bud. Oddział w Brześciu n/B. i Radzie Zw. Zaw. w Brześciu n/B.**

Strajk który wybuchł w dniu 14.8 r. b., w pierwszym zaraz dniu ogarnął prawie 100 proc. robotników bud., osiągając cyfrę około 400 strajkujących z robót wykonywanych przeważnie na terenie twierdzy, chociaż objął jednocześnie i wszystkie małe roboty na terenie miasta.

Przedsiębiorcy starali się przekonać władze wojewódzkie i starościńskie, że strajk ma podłoże polityczne, jednak nie udało się, chociaż może z tego powodu w konferencji, która odbyła się u Inspektora Pracy w Brześciu n/B., wziął udział „przedstawiciel" Z.Z.Z., inż. Bronisław **Wochanko**, urzędnik wojewódzki, który zaznaczył na wstępie, że na konferencji jest w charakterze obserwatora.

Na ośmiogodzinnej konferencji u Inspektora Pracy w ciągu której zarządzane były kilkakrotne przerwy, doszło ostatecznie do zawarcia umowy zbiorowej ustalającej stawki płac rob. bud. w Brześciu do dn. 31 grudnia o **20 — 40 proc. wyższe od poprzednich.** Umowa gwarantuje nieusuwalność robotników z powodu strajku.

Mocna postawa robotników i wiara **w słuszność stawianych żądań — doprowadziły do osiągnięcia zwycięstwa** i rozszerzenia wpływów Centr. Zw. Rob. Bud., znalazło swój wyraz na zebraniu rob. bud. odbytem w dniu 16 b. m.

W rezolucji przyjętej na wspomnianem zebraniu ostro napiętnowano zachowanie się inż. Br. **Wochanko** z Z. Z. Z., który nietylko nie popierał wysuwanych przez robotników żądań, lecz przeciwnie **przyczynił się do tego, że nie osiągnięto większego sukcesu.**

Pan ten oświadczył w czasie rokowań i to w obecności przedsiębiorców że **„o ile Centr. Zw. Rob. Bud., którego stanowiska nie podzielam, nie zgodzi się na wysuwane propozycje, to w imieniu Z. Z. Z. oświadczam, że można będzie sprowadzić murarzy i robotników z okolicznych wiosek pomimo polecenia Okr. Urzędu Budownictwa przyjmowania w pierwszym rzędzie miejscowych robotników".**

W ten sposób p. Wochanko jeszcze raz ukazał prawdziwe oblicze Z. Z. Z., którego zadaniem jest nie obrona interesów robotniczych, jak to z patosem deklamował, lecz osłabianie wszelkich akcyj robotniczych i oddawanie robotników na żer kapitalistom.

Tak też zrozumieli i robotnicy, którym zachowanie się p. Wochanko zostało przedstawione, nadając Z.Z.Z. nową nazwę, a mianowicie „Związek Zdradzieckich Związków".

Nowe redukcje w magistracie

Związki zawodowe pracowników miejskich rozpoczęły energiczną akcję przeciwko redukcjom jakie zagrażają pracownikom wydziału opieki społecznej.

Chodzi o to, że istnieje zamiar zlikwidowania zakładów dla starców i chroników na Karolkowej, na Wolności i w Broszkowie. Pensjonarjusze mają być przewiezieni pod granicę niemiecką do innego zakładu. Pracownicy **wskazują**, że zamykanie tych zakładów, mieszczących się w domach miejskich nie da wcale oszczędności, przeciwnie tylko zwiększy koszty przetrzymywania starców. Pozatem redukowanie przeszło 100 osób w obecnej krytycznej chwili nie jest zjawiskiem zezwalającem na różnego rodzaju eksperymenty w dziedzinie opieki społecznej.

Afera przemytnicza w Zagłębiu

Na trop wielkiej **afery przemytniczej** wpadły w tych dniach władze śledcze Zagłębia. W ostatnich miesiącach na terenie pow. będzińskiego pojawiła się **większa ilość drogocennych futer**, pochodzących z przemytu z Niemiec, bądź też z dokonanych tam kradzieży.

Ze względu na swoją **taniość**, znalazły one natychmiast nabywców, z drugiej jednak strony wśród kuśnierzy i futrzarzy wzbudziły zaniepokojenie, albowiem **nie mogli oni konkurować** z nielegalnie nabytemi wyrobami futrzanemi pochodzącemi z przemytu.

Dla ilustracji dość powiedzieć, że srebrnego lisa można było nabyć za 200 zł., to też kupcy tutejsi, widząc grożącą im ruinę, wnieśli memorjał do władz, które na podstawie poczynionych wywiadów stwierdziły, że na obszarze Sosnowca i Będzina operują dwie bandy, które trudnią się zawodowo przemytem futer z zagranicy.

W związku z tem dokonano około 30 rewizyj, w czasie których odebrano kilkadziesiąt futer wartości ponad 100 tysięcy zł. Obie bandy zlikwidowano, aresztując przytem 12 osób.

Szajki przemytnicze posiadały doskonale zorganizowaną sieć agentów, za pośrednictwem których trafiali do klijentów. Wród licznych aresztowanych znajduje się cała rodzina Steinweisów z Sosnowca, oraz synowa ich, Estera Steinweis z Będzina, akuszerka Kasy Chorych.

Poza tem kupiec Moszek Grünkraut i syn jego, Hersz, również z Będzina. Wszystkich przemytników przekazano władzom sądowym. Materjał dowodowy w postaci kilku tuzinów futer na dwóch autach odwieziono do lokalu celnego. Nazwiska innych aresztowanych ze względu na toczące się śledztwo nie mogą być narazie podane do publicznej wiadomości, tem bardziej, że afera zatacza coraz szersze kręgi. Nie są wykluczone dalsze aresztowania.

Niefortunny występ sanacyjnego kombinatora wśród kolejarzy dęblińskich

(Kor. własna).

W dniu 8 b. m. przybył do Dęblina na gościnne występy znany na bruku radomskim agitator Federacji Kolejowców Polskich, sekretarz okręgowy Federacji, **Matyszczyk**.

Po wygłoszonym przez Matyszczyka referacie, nasi zetzetkowcy zadali mu szereg pytań, na które biedak nie mógł dać odpowiedzi. Wzamian wiele na krzyczał na ZZK., że należy do Międzynarodówki Zawodowej i łgał, że sam był świadkiem, jak posłowie PPS. opuszczali salę, gdy głosowano nad odebraniem zdobyczy robotniczych, a tylko grupa robotnicza BBWR. „dzielnie" broniła tych praw i t. d. i t. d.

Na pytanie kolejarzy, co zamierza robić ich przesławny związek w obronie bytu kolejarzy i na czem to polega współpraca z rządem sekretarz F. K. P. odpowiedział, że dotąd nic nie zrobili, bo są młodzi i pytania takie możnaby skierować równie dobrze do nowonarodzonego dziecka, a to napewno odpowiedziałoby, że najpierw musi dorosnąć i dojrzeć (dosłownie).

Komentarze zbyteczne.

Gdy dalej kilku naszych towarzyszy chciało zabrać głos w dyskusji i dać agentowi policyjnemu i sanacyjnemu dobitnie zrozumieć, co o nim i o jego Związku myślą, głosu im nie udzielono.

Wówczas obecni opuścili salę, pozostawiając Matyszczyka z kilkoma zwolennikami i zaproszonym na wszelki wypadek posterunkowym P. P.

Nie wolno zatrzymywać zarobków

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie skazało Aleksandra Chajetana, zam. przy ul. Elektoralnej 13, na 300 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu za bezprawne wstrzymanie wypłaty wynagrodzenia muzykom zatrudnionym w „Cafe de la Paix".

Numery telefoniczne nie będą zmienione

Dyrekcja P. A. S. T. wciąż otrzymuje zapytania czy w związku z automatyzacją z dniem 2 września wszystkich telefonów, których numery zaczynają się od cyfry 5 nastąpi zmiana numeracji aparatów. Zaznaczyć należy, że żadnych zmian numerowyh więcej nie będzie. Z chwilą włączenia do sieci automatycznej aparatu posiadającego na początku 5-kę utworzona będzie podstacja dla piątek, taka sama jaka istnieje dla 8-ek lub 10-tek. Włączenie innych aparatów nastąpi jeszcze w końcu roku bieżącego za wyjątkiem 6-ek których automatyzacja przewidywana jest w pierwszej połowie roku 1934. Z chwilą włączenia szóstek automatyzacja będzie zakończona.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Król stepów" i „Romeo i Julcia".

APOLLO: „Pod twoją obronę".

ARENA: „Noc na Rivierze".

ATLANTIC: „Szaleństwo amerykańskie".

BAJKA: „Niebezpieczna gra".

CAPITOL: „Więzień z Cajenny" i „Śpiew, całus, dziewczyna".

CASINO: „Grzech miłości".

COLOSSEUM: „Młodość na zamówienie" i rewja „Warszawa musi".

COLOSSEUM MAŁE: „Demon ruchu" i „W krzyżowym ogniu".

CORSO: „Raj podlotków" z Anny Andrą oraz dodatki dźwiękowe.

CRISTAL: „Szerlok Holmes" i „Burza nad Zakopanem".

FAMA: „Gracze w szachy" i „Miljon".

FILHARMONJA: „Królewski kochanek".

FORUM: „Dobroczyńca ludzkości".

GLORIA: „Biały mustang" i Legjon ulicy".

HELJOS: „Frankenstein" i „Huragan".

HOLLYWOOD: „Żebrak z Bagdadu" i rewja.

MAJESTIC: „Człowiek, który ukradł serce".



KOMETA: „Banda Bubula" i atrakcje.

LUX: „Ćmy nocne".

MASKA: „Tabu" i „Biała trucizna".

METROPOLIS: „Legjon walecznych".

MEWA: „Tajemnicza szóstka" i „Liljanka chce się rozwieść".

MIEJSKI: „Naucz mnie kochać".

MIRAŻ: „Księżna Łowicka".

OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".

PAN: „Banita" i „Chandu".

PETIT TRIANON: „Gdybym miał miljon" i „Bomby nad Monte Carlo".

PRAGA: „Łzy 20-letniej".

RIVIERA: „Pat i Patachon jako strzelcy" i „Straszna noc".

ROMA: „Przygoda miłosna".

ROXY: „Quo Vadis" i dodatki.

SPLENDID: Nieczynny.

STYLOWY: „Schowajcie swoje smutki".

TOMBOLA: „Demon kobiet" (Rasputin) i „Głos pustyni".

TON: „Baly" (Dziewczątko).

UCIECHA: „Ludzie w hotelu" i „Syn Indji".

Echa dramatu małżeńskiego

Zgon żonobójcy i samobójcy

W szpitalu św. Rocha zmarł 35-letni Stefan Sztandur, b. dozorca domu przy ul. Wilczej 30, który — jak to już pisaliśmy — w nocy z 5 na 6 b. m., przy ul. Wiejskiej 14, zastrzelił żonę swą, 30-letnią Justynę, zamieszkałą, jako sublokatorka u Ludwiki-Karoliny Melarowej, a następnie postrzelił się dwukrotnie z rewolweru w głowę, w okolicę prawej skroni.

Przez cały czas pobytu w szpitalu Sztandura przy łóżku jego czuwał policjant.

Sztandurowie byli bezdzietni.

Samobójstwa

19-l. Józefa Kowalska, bez zajęcia, napiła się esencji octowej w bramie domu przy ul. Franciszkańskiej 13.

35-l. Michalina Jabłońska, bez pracy i mieszkania, napiła się weronalu w poczekalni dworca Gdańskiego.

Nagły zgon

Przy ul. Nowy Świat 19, w mieszkaniu własnem, zasłabła nagle i wkrótce zmarła, 65-letnia Marja Szostakowska, lekarz dentysta. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

Pożar w zakładach chorzowskich

Wczoraj w stodole w Maciejkowicach, należącej do państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie, wybuchł pożar i zniszczył ją doszczętnie wraz z tegorocznemi zbiorami zboża. W akcji ratowniczej brało udział kilkanaście straży pożarnych z zagłębia dąbrowskiego i województwa śląskiego. Szkody wynoszą około 50.000 złotych.

Pobór

Dziś przy ul. Stalowej 73 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w 6, 7, 8, 10, 19 i 22 komisarjatach, podlegających P. K. U. Nr. 4.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar 6,535 (Bank Polski płaci 6,48), frank franc. 35,03, frank szwajc. 172,50, funt szterling 29,56, marka niem. 211,25, szyling austrj. 100,75, korona czeska 25,80.

Okradzenie pracownika „Polskiego Radja"

Do Urzędu Śledczego w Warszawie wniósł zameldowanie o zuchwałym ograbieniu mieszkania z pieniędzy, kosztowności i rzeczy p. Michała Opiela, radjotechnik centralnej amplifikatorni Polskiego Radja, przy ul. Zielnej Nr. 25.

Kradzieży dokonali nieznani sprawcy w mieszkaniu p. Opiela w Gołąbkach pod Warszawą. Złodzieje upatrzyli chwilę, w której małżonków Opiela nie było w domu, a służąca wyszła na chwilę przed dom. P. Opiela oblicza straty na 7,000 zł. Kilka dni temu, na taką samą sumę w gotówce, okradziono kasę podręczną Polskiego Radja przy ul. Zielnej. Złodzieje mają oko na Polskie Radjo i dobrze płatnych pracowników tej bogatej instytucji.

Stan wody na Wiśle

Obecny stan Wisły pod Warszawą, wynoszący 74 cm. ponad zero, jest o 76 cm. niższy od normalnego przeciętnego poziomu rzeki, który określony jest na 150 cm. Jak wykazują zestawienia Biura Hydrograficznego przy min. komunikacji, najniższy stan poziomu wody na Wiśle notowany był w roku 1889, gdyż wynosił mniej 11 cm. poniżej zera. W roku 1904 wynosił tylko 23 cm. ponad zero.

Obecna niska woda na Wiśle prawdopodobnie już nie będzie w dalszym ciągu opadać. Deszcze w ostatnich czasach, pozatem informacje z Sanu i innych rzek pozwalają przypuszczać, że woda utrzyma się do jesieni na obecnym poziomie.

Wiadukt kolejowy na Żoliborzu

Dotkliwą bolączką Żoliborza jest brak w dalszym ciągu wiaduktu kolejowego i konieczność przechodzenia i przejeżdżania w pobliżu dworca Gdańskiego przez przejazd na torach kolejowych. W godzinach zwiększonego ruchu kolejowego i stałego manewrowania lokomotyw, niejednokrotnie cały ruch kołowy jest tamowany na dłuższy przeciąg czasu. Od trzech lat władze kolejowe obiecywały, że przystąpią do budowy wiaduktu, który uniezależniłby komunikację kołową i pieszą od komunikacji kolejowej. Narazie jednak nie słychać nawet o wystąpieniu o odpowiednie kredyty, chociażby z Funduszu Pracy.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

1 ZŁ. ZA GODZINĘ. Akademik bezrobotny poszukuje lekcji w zakresie 8 kl. gimnazjum matem.-przyrodn. Specjalność: francuski, matematyka, fizyka. Oferty: Pańska 86 m. 31.

ABSOLWENTKA polonistyki, rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj w zakresie 8 kl. gimnazjum (wszystkie przedmioty). Specjalność: metodyka wypracowań. Dokształca dorosłych nowoczesnemi metodami. Dzwonić 11-23-75, godz. 4 — 7.

B. LEGJONISTA, b. dziennikarz, redaktor pisma na Pomorzu, znajduje się bez środków do życia. W dodatku żona jego została zredukowana. Przyjmie jakąkolwiek pracę. Oferty składać do Administracji „Robotnika" dla „Legjonisty".

SZOFERKA poszukuje posady (taksówki wykluczone). Zgłoszenia do Administracji „Robotnika", telef. 313-80 od 11-ej do 3-iej. A. B.

Na Kubie wciąż niespokojnie



W Hawanie sytuacja jest jeszcze wciąż naprężona. Ze względu na próby wywołania rozruchów przez siepaczy b. prezydenta **Machado** na niektórych placach ustawiono patrole z karabinami gotowemi do strzału.

Co usłyszymy w radjo?

Środa, dnia 23.VIII.1933 r.

7.00 — Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.35. Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert popularny. 12.25 Przegląd Prasy. 12.35— Koncert z „Bagateli“. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Piosenki. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Muzyka ludowa. 15.25 — Komuikat gospodarczy. 15.35 Piosenki. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Koncert popularny. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt. 19.05 Muzyka lekka 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Recital fortepianowy. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Skrzynka pocztowa“. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteorologiczne. 2.40 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 24.VIII.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka poranna. 7,30 Dziennik poranny. 7,35 Płyty gramofonowe. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7,55 Program. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał m. Torunia. 12,05 Muzyka lekka. 12 25 Przegląd Prasy. 12,33 Komunikat meteorologiczny. 12,35 Muzyka z płyt. 12,55 Dziennik południowy. 14,55 Komunikat Min. Opieki Społ. 15,00 Piosenki. 15,05 Wiadomości bieżące. 15,10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15,15 Utwory skrzypcowe. 15,25 Komunikat gospodarczy. 15,35 Piosenki. 15,45 Kronika harcerska. 15,50 Płyty gramofonowe. 16,00 Program dla dzieci. 16,30 Duety wokalne. 17 00 Odczyt. 17,15 Koncert. 18,15 „Wycieczka po Wielkopolsce drogą piękna krajobrazów“— wygł. prof. J. Kilarski. 18,35 „Taniec jazzowy w ostatniem dziesięcioleciu“. 19,20 Rozmaitości. 19,35 Program. 19,40 Feljeton. 20,00 Koncert. 20,50 Dziennik Wieczorny. 21 00 Komunikat Rolniczy. 21,10 Koncert. 22,00 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe. 22,35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22,40 Muzyka taneczna.

Pogoda

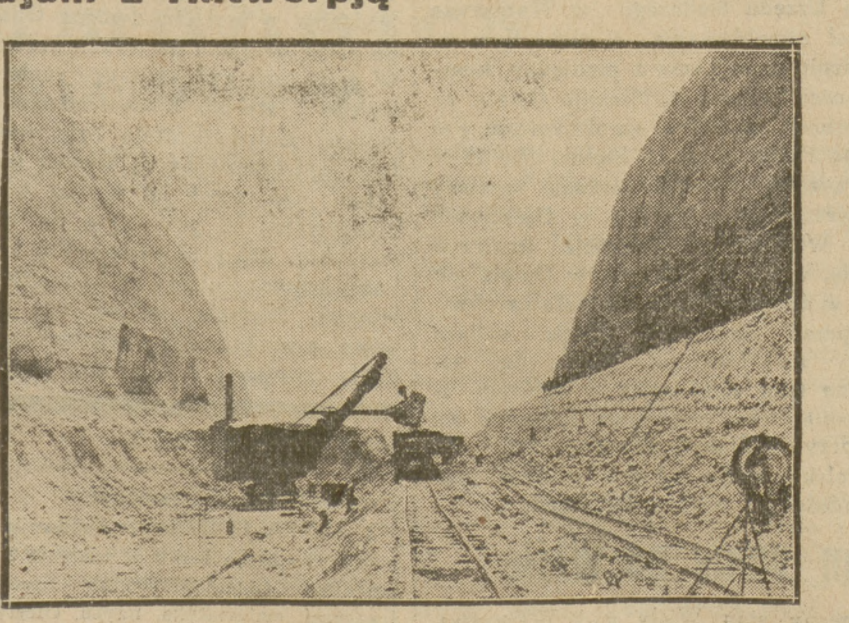
CIEPŁO — SŁONECZNIE.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: po przejściowym wzroście zachmurzenia pogoda słoneczna. Ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie. W całym kraju skłonność do burz.

Wystawa polskiej książki historycznej

Z okazji VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Warszawie w gmachu Politechniki została otwarta Wystawa Polskiej Książki Historycznej, która zademonstrować ma wielki dorobek Polski w dziedzinie nauk historycznych w ciągu XIX i XX wieku.

Kanał, który połączy Leodjum z Antwerpją



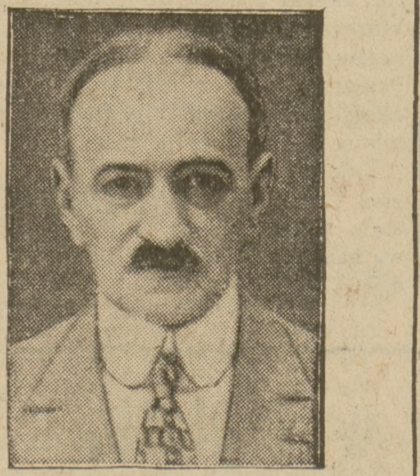
Na naszem zdjęciu widoczne są prace przy budowie kanału, łączącego Leodjum (Liege) z Antwerpją. Kanał ten posiadać będzie doniosłe znaczenie dla Belgji zarówno ze względów gospodarczych, jak i strategicznych. W miejscu, przedstawionem na zdjęciu, łożysko przechodzi wpoprzek góry św. Piotra między Petit Lenay a Sanne. Ściany kanału mają tu ok. 70 metrów wysokości.

Międzyn. Wystawa Geografji Historycznej w Warszawie

Wczoraj otwarta została w Warszawie Międzynarodowa Wystawa Kartografji Historycznej, zorganizowanej przez Międzynarodową Komisję Geografji Historycznej.

Wystawa mieści się w 5 dużych salach. Dzieli się ona na trzy zasadnicze działy: map starych, specjalnych, mających zastosowanie w opracowywaniu atlasów historycznych. W dziale tym znajdjue się wiele cennych oryginałów (od XVI wieku)i szereg ręcznych kopij. Dział drugi zawiera wszystkie współczesne mapy i rekonstruowane i wreszcie trzeci — dział obejmuje plany dotyczące rozwoju większych miast w ciągu wieków.

Nowy Prezydent Kuby



Carlo Manuel de Cespedes b. ambasador Kuby w Waszyngtonie obecny prezydent państwa.

Havanna—stolica Kuby

Na pierwszym planie pałac Prezydenta



Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY: daje dziś i codziennie sztukę pióra spółki amerykańskiej Kaufmana i Ferber p. t.: „Obiad o 8-ej“.

TEATR NOWY: Codziennie grana jest po cenach zniżonych pogodna komedja „Hau-hau“.

TEATR LETNI. Codziennie krotochwila M. Bradell'a „Chcę właśnie ciebie“.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek“.

TEATR „8 m. 30“ daje dziś poraz ostatni operetkę Youmansa „No, no Nanette“. Jutro premjera sensacyjnej nowości Gilberta „Hotel Imperial“. Główne role odtwarzają p.p.: Nina Grudzińska, Zenia Magierówna, Ina Adrian, M. Wawrzkowicz, J. Krzewiński, K. Worch, W. Zdzitowiecki, K. Jarocki, M. Kielarski, K. Ciborski i Z. Rakowiecki.

TEATR KAMERALNY: Chwilowo nieczynny.

TEATR „REX“. Dziś i codziennie rewja „Warszawa — Chicago“ z udziałem całego zespołu oraz atrakcyj zagranicznych.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Państwo na letniskach“.

TEATR „ŻAGIEW“ (Zamojskiego 20). Codziennie o godz. 8,30 krotochwila ze śpiewami i tańcami „Cnota na rozdrożu“.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Djablica“.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZISIEJSZE ZAWODY NA DYNASACH POD ZNAKIEM MOTORÓW.

Dziś o godz. 8-ej w ecz. WTC. urządza na Dynasach wyścigi motocyklowo-kolarskie z udziałem 7-iu motocyklistów na czele z rekordzistą Polski, T. Frankowskim, Podgórskim, Kowalskim i Drewelisem, którzy spotkają się w szeregu spotkań meczowych. Wielkie zaciekawienie wzbudza zapowiedziany mecz z dwuch startów między Michalakiem i Oleckim.

III-CI WYŚCIG DOOKOŁA POLSKI.

Warsz. Tow. Cyklistów przystąpiło do organizacji III-go Wyścigu Dookoła Polski. Wyścig odbędzie się w terminie od dnia 1-go września do 10-go września, na następującej trasie: Warszawa — Toruń — Ostrołęka — Grodno — Wilno — Lida — Wołkowysk — Brześć n/B. — Lublin — Warszawa. Razem 1722 klm. z jednodniowym wypoczynkiem w Wilnie. Do wyścigu będą dopuszczeni tylko ci zawodnicy, którzy w wyścigach klasycznych zdobyli czołowe miejsca.

TRÓJBÓJ PAŃ O MISTRZOSTWO OKRĘGU BIAŁOSTOCKIEGO.

W Białymstoku trójbój pań o mistrzostwo okręgu zakończył się zwycięstwem Daszutówny. Ustanowiła ona nowy rekord okręgu, osiągając 91 pkt. Drugie miejsce zajęła Suchocka 83 pkt.

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI.

Ostatnie rozgrywki o wejście do Ligi nie wyjaśniły sytuacji w poszczególnych grupach.

W grupie północno - zachodniej Polonia zajęła chwilowo znowu pierwsze miejsce, ale wrazie przegranej w Łodzi z Turystami przy równoczesnej wygranej Legji z Polonją bydgoską, mistrzostwo może się znaleźć u poznańskiej Legji. Naturalnie, że sytuacja skomplikuje się jeszcze bardziej w razie uwzględnienia protestów Turystów i bydgoskiej Polonji.

W grupie południowo - zachodniej śląski Naprzód jest pewnym kandydatem na mistrza grupy.

W grupie południowo - wschodniej o pierwszem miejscu zadecyduje mecz rewanżowy Hasmonea — Polonia (Przemyśl). Wyznaczony na niedzielę mecz nie doszedł do skutku.

W grupie północno - wschodniej mistrzostwo grupy zdobył ostatecznie wileński WKS.

OSTATNI MECZ WATERPOLO O MISTRZOSTWO POLSKI.

Ostatni mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski, rozegrany w Bielsku, zakończył się spodziewanem zwycięstwem EKS. nad Hakoahem miejscowym 7:0 (3:0).

Ostatecznie pierwsze miejsce zajął EKS. Śląsk, 2) AZS. Warszawa, 3) Makabi Kraków, 4) Cracovia, 5) Hakoah Bielsko.

LEKKOATLECI NIEMIECCY POKONALI ANGLIKÓW.

W sobotę odbyło się w Londynie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Anglja — Niemcy, zakończone zwycięstwem Niemców w stosunku 76 do 59.

Przed meczem żydzi angielscy czynili starania w celu anulowania spotkania. Mimo to spotkanie doszło do skutku. W czasie zawodów stadjon otoczony był gęsto przez policję, obawiano się bowiem manifestacyj antihitlerowskich.

SIKORZANKA BIJE REKORD POLSKI W TRÓJBOJU

Trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski rozegrany w Lublinie zakończył się zwycięstwem Sikorzanki (Królewska Huta). Ustanowiła ona nowy rekord Polski osiągając 190 pkt. Dotychczasowy rekord Konopackiej wynosił 185 pkt.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA WARSZAWSKIEJ KLASY B.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się na stadjonie Legji zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo klasy B. okręgu warszawskiego.

WYJAZD REPREZENTACJI POLSKI NA MAKABJADĘ W PRADZE.

W poniedziałek wieczorem udała się do Pragi czeskiej na Makabjadę reprezentacja polska ustalona na specjalnych zawodach eliminacyjnych. W ostatniej chwili związek musiał ograniczyć reprezentację ze względu na brak funduszów.

Prócz Makabiady w Pradze obradować będzie światowy kongres Makabi (w dniach 28 i 29 b. m.). Na kongresie tym rozpatrywana będzie propozycja wybudowania Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Palestynie.

Trzy generacje fińskich rybaków .



WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.